

Poznań, 1 grudnia. Ociągaliśmy się dla pewnych ów ze sprawozdaniem z śledztwa, które na początku zemieszając wytoczono tutęjszemu Towarzystwu Przemysłu, a o którym już innopolscy dzienniki wzmiankę.

Dzisiaj, kiedy względy pomienione już nie istnieją, mamy sobie przedstawić czytelnikom szczegółowy przebieg sprawy, z której niejedno Towarzystwo nasze naukę i skana przyszłość odnieść może.

dziewięciu członków dyrekcji Towarzystwa Przemysłowego oskarżonych było przez tutęjszego prokuratora policyjnego, t. j. panowie: budowniczy, Antoni Krzyżanowski, Antoni Sobiecki, właściciel dóbr Józef Mroziński, malarz Jaroczyński i sędzia Stanisław Motty. Oskarżenie do każdego z oskarżonych osobno wystósowane, brzmiało następująco:

Prokurator policyjny przy tutęjszym sądzie powiatowym Pana, iż Pan jako członek dyrekcji istniejącego Towarzystwa Przemysłowego i połączonego z tępem Towarzystwa Pożyczkowego, które się uważa jako roztrząsane z gromadzeniach swoich sprawy publiczne, nie zadosyć wzywaniu tutęjszego dyrektoryum policyi, aby 1) Spis członków dyrekcji; 2) spis członków Towarzystwa, aby zawiadomić policyę; 3) od jakiego czasu Towarzystwo pożyczkowe rozpoczęło swoje działanie; 4) którzy panowie tworzą komitet; 5) jak wielki jest kapitał Towarzystwa, lecz owszem, w piśmie z dnia 5 sierpnia r. b. wzbraniał zieleń żądanej zawiadomienia. Oskarżenie to uważa za niezasadne, i wytacza się przeciw Panu śledztwo o nieuczynienie podania spisu członków dyrekcji władzy miejscowej policyjnej, oraz o nieudzielenie tępże władzy żądanej mocy na mocy §§. 2 i 13 prawa o stowarzyszeniach z 11 1850 r.

skutek powyższego oskarżenia naznaczono termin do 10 m. ustnej rozprawy przed tutęjszym sądem śledczym w sprawie policyjnych, na dzień 10 z. m. W terminie tym stawili się wszyscy oskarżeni osobiście i na zapytanie sędziego oświadczyli, iż należą wszyscy do dyrekcji Towarzystwa przemysłowego, a dwóch z nich, t. j. pan Krzyżanowski i pan Motty, także do komitetu Towarzystwa pożyczkowego; prokurator policyjny przedstawił powyższe oskarżenie, lecz tylko jeszcze, iż ponieważ do Towarzystwa przemysłowego należą także zamiejscowi, a mianowicie obywatele wiejscy, uważa się w Towarzystwie odbywają odczyty, przypuściwszy, iż Towarzystwo trudni się sprawami publicznymi i jako takie ulega ograniczeniom §. 2 prawa z 11 1850. Następnie sędzia Stanisław Motty, upoważniony do oskarżenia, do wystąpienia w ich imieniu, starał się w swojej obronie udowodnić, iż obadwa Towarzystwa, przemysłowe i pożyczkowe, są prywatnymi, nieulegającymi przepisom o publicznym prawie. Treść tęp obrony jest następująca:

Towarzystwo przemysłowe istniejące już od r. 1849, a Towarzystwo pożyczkowe od r. 1857 nie dające żadnych oznak życia, zreorganizowało się, jak wiadomo, w grudniu r. 1860 i przyjęło nazwę Towarzystwa przemysłowego i pożyczkowego, wkrótce potem władza powiatowa, chcąc jak dawniej, rozciągnąć swoją opiekę nad tym Towarzystwem, domagała się poufnie udzielenia statutu spisu członków i dyrektorów, lecz również poufnie odepowiedź, iż Towarzystwo podług prawa obowiązującego jest wzywaniu temu uczynić zadość. Później, znając dotychczasowy stan Towarzystwa, przystąpiła do zamierzonego celu; i tak, przed dniem, jeden z wyższych urzędników policyjnych, pozwole wniósł do lokalu Towarzystwa, a nie zastawszy nikogo, wniósł tylko ósmioletnią córkę ówczesnego wóznego Towarzystwa, przeglądając dzienniki na stole leżące, i podług zawieszonych na ścianie, a zawierających nazwiska członków, zaczął w puglaresie, jakieś notatki. Jakkolwiek wiadomo o tym wypadku, dyrekcja Towarzystwa, chcąc jak najprędzej w zgodnym pozostać porozumieniu, postanowiła razą sprawy tęp nie poruszać. Władza policyjna jednakże wytyłomaczyła sobie tęp względność dyrekcji, gdyż niedługo tenże sam urzędnik policyjny, powtórnie wszedłszy do lokalu Towarzystwa, zabrał ze stołu najnowszy numer Nadwiślański (który podobno z powodu jakiegoś przekroczenia przeciw prasowemu także i na pocztach wstrzymany został) i włożył do kieszeni, odszedł. Takiego postępowania znieść cierpienie, dyrekcja podała energiczne zażalenie do dyrektoryum policyi, prosząc o skarcenie urzędnika, który pozwole naruszyć w ten sposób lokal Towarzystwa prywatnego, ztem o wydanie zabranego numeru Nadwiślańskiego, bez prywatną własnością Towarzystwa. Na to podanie dyrekcja odebrała odmowną odpowiedź, w której dyrektoryum policyi, nie przytaczając oczywiście żadnego przepisu prawnego, ki przepis nie istnieje, oświadcza, iż urzędnik ów był do lokalu Towarzystwa „na mocy urzędu swojego“, i że w takim razie nie przekroczył atrybucji swoich, choćby Towarzystwo było prywatnym, czem, podług zdania (niczem partego) policyi, Towarzystwo nie jest. Stósownie do teatrywania się na naturę Towarzystwa, władza policyjna nie pokilkakroć urzędownie zwała dyrekcję Towarzystwa przemysłowego do podania spisu członków itd. a nawet do zregulowania stosunków Towarzystwa pożyczkowego. Odrędy dyrekcji pozostała zawsze równą, t. j. odmowną. W końcu dyrekcja znużona do niczego nie prowadzącą korespondencją, z dnia 5 sierpnia r. b. (przytoczonym w oskarżeniu) zwraca się na to, iż jedynie sądmą praworozstrzygnięcia spornej

kwestyi, czy Towarzystwo przemysłowe należy do kategorii publicznych lub prywatnych, wzywa władzę policyjną, aby zaniósła w tym względzie denuncyacją do sądu. Podobnego wezwania nie mogąc już milczeniem pominąć, władza policyjna poleciła prokuratorowi policyjnemu podanie niniejszego oskarżenia, które wystósowane jest przeciwko pięciu członkom dyrekcji, przez których ostatnie pismo do dyrektoryum policyi z dnia 5 sierpnia r. b. podpisanem było. Już na pierwszy rzut oka, oskarżenie to, nieprzytaczając najmniejszych czynów, ani dowodów na twierdzenia w niem zawarte, okazuje się nieuzasadnionem. Bliższy jego rozbiór okaże to jeszcze wyraźniej. Prawo tworzenia Towarzystw opiera się na artykule 30 konstytucyi z dnia 31 stycznia 1850, który opiewa: „Wszyscy Prusacy mają prawo łączyć się w Towarzystwa w celach niesprzeciwiających się przepisom karnym. Ustawa (das Gesetz) ureguluje, mianowicie dla utrzymania publicznego bezpieczeństwa, wykonywanie prawa zapewnionego w tym artykule“. Ustawą, którą w ten sposób zapowiada artykuł 30 konstytucyi, jest prawo o stowarzyszeniach z dnia 11 marca 1850, zawierające jedynie ograniczenia, którym Towarzystwa pewnego rodzaju ulegać winny. Paragraf 2 tego prawa, na którym opiera się oskarżenie, opiewa: „Przewodniczący Towarzystwom, które mają na celu wpływanie na sprawy publiczne, obowiązani są podać statuta Towarzystwa i spis członków, władzy miejscowej policyjnej“. Paragraf ten do Towarzystwa przemysłowego zastósowanym być nie może, gdyż według statutu „Celem Towarzystwa przemysłowego jest towarzystwo, a bawia i wzajemne pouczanie się w rzeczach przemysłu (§ 1). Z zakresu zatrudnień Towarzystwa wyłączone jest wpływanie na prowadzenie przemysłu dotyczące i w ogóle na sprawy publiczne“. Oskarżenie zaś nie tylko że niczem nie udowodniło, że Towarzystwo, pomimo tak jasno wypowiedzianego celu, jednakże zamierzało wpływać na sprawy publiczne, lecz nawet tego nie twierdzi, powiadając tylko, że Towarzystwo przemysłowe „uważa się jako roztrząsające na z gromadzeniach swoich sprawy publiczne“. Odwołanie się więc oskarżenia do § 2 prawa z 11 marca 1850 jest w każdym razie mylnem, chociażby nawet Towarzystwo przemysłowe rozstrząsało na z gromadzeniach swoich sprawy publiczne; w takim nawet razie Towarzystwo nie byłoby obowiązane do podania statutu i spisu członków, lecz tylko według § 1 prawa z dnia 11 marca 1850 do uwiadomienia władzy policyjnej o nastąpieniu zebrań. (N. B. że § 1 rzonego prawa stosuje się także do z gromadzeń w łonie Towarzystw już zawiązanych, okazuje się wyraźnie z § 3 tegoż prawa.) Lecz i przytoczony co dopiero paragraf 1 prawa z 11 marca 1850 nie może być zastósowanym, gdyż oskarżenie twierdzi wprawdzie, lecz żadnymi faktami nie udowodniło, aby na z gromadzeniach Towarzystwa rozstrząsały się sprawy publiczne. Taki dowód przecież koniecznym jest do uzasadnienia oskarżenia, jak to już orzekł trybunał berliński w wyroku z 19 stycznia 1854 (przeciw Kreutzrowi i spółnikom); gdyż nie oskarżony jest rzeczą dowodzić, iż na z gromadzeniach ich Towarzystwa spraw publicznych nie rozstrząsano. Oskarżenie przyznaje wprawdzie, że w Towarzystwie czytane bywają prelekcye o przedmiotach naukowych, i że do Towarzystwa należą także zamiejscowi członkowie, lecz z tego bynajmniej nie wypływa, aby się Towarzystwo zajmowało sprawami publicznymi, do których podług orzeczenia trybunału, należą mianowicie sprawy dotyczące państwa, kościoła, gmin itp. Tyle w obronie Towarzystwa przemysłowego. O sprawach zaś Towarzystwa pożyczkowego dla przemysłowców miało stać Po znaniu władza policyjna musi być dosyć niedokładnie zawiadomiona, twierdząc iż Towarzystwo to jest „połączonym“ z Towarzystwem przemysłowym, gdyż jakkolwiek pomysł do założenia Towarzystwa pożyczkowego powstał w łonie dyrekcji Towarzystwa przemysłowego, to przecież obadwa Towarzystwa tyle tylko mają wspólnego, iż pewna liczba ich członków do obudwóch Towarzystw należy; zresztą każde z tych Towarzystw ma osobną dyrekcję, osobną administrację spraw swoich, wielu członków, którzy tylko do jednego z nich należą, słowem Towarzystwo pożyczkowe jest odrębnie towarzystwem i z Towarzystwem przemysłowym, jako takim, żadnym nie zostaje związku. Celem Towarzystwa pożyczkowego jest według § 1 jego statutu: „udzielenie członkom pożyczek w gotówce ku polepszeniu ich bytu przez rozwinięcie i podniesienie przemysłu, któremu się oddają“. Niepojętą prawie jest rzeczą, jak mógł ktokolwiek twierdzić, żeby Towarzystwo, które sobie podobny zakres działania obrało, trudniło się sprawami publicznymi, lub miało zamiar wpływać na takowe wywierać. Oskarżenie więc, które twierdzenia swego niczem nie popiera, i w tym punkcie utrzymać się nie da. Przypuściwszy jednakże, że wzajemne wspieranie się jest wpływaniem na sprawy publiczne, to w każdym razie władza policyjna nie ma prawa żądać (jak to uczyniła), aby ją zawiadomiono, od jakiego czasu Towarzystwo pożyczkowe rozpoczęło swoje działanie, którzy członkowie tworzą komitet i jak wielki jest kapitał Towarzystwa, gdyż § 2 ustawy z 11 marca 1850 tego wszystkiego nie nakazuje. Pan sędzia Motty zakończył obronę swoją kilkoma ogólnymi uwagami o niedogodnościach, jakie dla Towarzystwa wynikają z opieki policyjnej, wykonywanej często przez niższych urzędników, nie znających dokładnie prawa i jako przykład przytoczył przeszłoroczne posiedzenie Towarzystwa naukowej pomocy w Pleszewie, na którym się znajdowało dwóch sędziów (panowie Zabłocki i Oświecimski), a które prosty żandarm rozwiązał, ponieważ nie chciano na żądanie jego niczem nie uzasadnione,

tyłomaczyć z polskiego na niemieckie mowy, mianej przez jednego z członków.

Po panu Mottym zabrał głos p. Antoni Krzyżanowski, i w treściwych wyrazach zwrócił uwagę sędziego na to, iż istnieje w Poznaniu kilka Towarzystw niemieckich, w których się odbywają odczyty i do których członkowie różnych stanów należą, a którym pomimo to władza policyjna nie usiłuje nadać charakteru Towarzystw publicznych.

Wyrok sędziego, który atoli dopiero dnia 17 b. m. ogłoszonym został, przychylając się w głównej treści do wyroku oskarżonych, uwolnił tychże od zarzutów w oskarżeniu zawartych i kosztą postępowania karnego umorzył. Na mocy tego wyroku, który dzisiaj jest prawomocnym, Towarzystwo przemysłowe i Towarzystwo pożyczkowe uznane są jako Towarzystwa prywatne, i przez to wyjęte z pod kontroli władzy miejscowej policyjnej.

N. Pan raczył nadać dotychczasowemu rendantowi depozytalnemu przy sądzie miejskim i powiatowym w Gdańsku, radcy obrachunkowemu Giebe w Pęchowie, w powiecie inowrocławskim, i katolickiemu plebanowi Józefowi Wysockiemu w Królewskijewi, w powiecie malborskim, order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 30 listopada. Wczoraj przyjmował znowu król deputacye z powiatu lebuskiego, z gmin Oelse, Folgendorf, Teichau i Nowego Ullersdorf i z powiatu świeckiego, na czele których stali landrat Marwitz, dzierżawca rządowy Hart i p. Gordon z Laskowice.

Ministryalna Stern Ztg zamieściła przed kilku dniami zagadkową historię o niedyskretnym biurku pewnego dyplomaty. Brzmienie tęp wzmianki, które i w Dzienniku było dosłownie powtórzone, tyczyło się, jak się zdaje, dawniejszego wypadku, który się podobno posłowi austriackiemu, baronowi Prokeschowi, wydarzył. O zamiarze, w jakim obecnie organ ministryalny zdarzenie to opisał, zdania się różniły; o skutkach zaś dowiaduje się B. u. Handels. Ztg, że odświeżenie dawniejszego zdarzenia w dzienniku ministryalnym dało powód całemu zagranicznemu ciału dyplomatycznemu do obszernej konferencji. O dotychczasowych skutkach owych narad słyhać, że jeden z najstarszych w Berlinie uwierzytliwionych dyptomatów ogroził się u prezesa ministryum p. Bismarcka-Schönhausen przeciwko podobnemu postępowaniu. Usposobienie w zagranicznych kołach dyplomatycznych zdaje się być mocno rozdrażnione.

Dwaj urzędnicy z ministrystwa wojny, Varrow i Moll, oskarżeni o złamanie sekretu urzędowego przez ogłoszenie znanego listu p. Heydta do ministra wojny Roona, doczekali się wyroku ministrystwa stanu, wedle którego oddalono ich ze służby publicznej bez pensyi.

Z początkiem przyszłego roku ma zacząć wychodzić w Berlinie z góry protegowane czasopismo pod tytułem: Allgemeines Preussisches Kreisblatt. Landratom nakazano, ażeby to „patriotyczne przedsięwzięcie“ polecili jak najgoręcej właścicielom dóbr rycerskich, magistratom, przełożonym gmin itd.

Księżę Pruski opuścił z dostojną swą małżonką Rzym, wedle nadeszłych tu wiadomości telegraficznych dziś i uda się zamtąd najprzód do Florencyi; po kilkodziowym tam pobycie zamysła dostojna para na Weronę, Terszt itd. udać się z powrotem do Berlina.

Zarząd „patriotycznego z gromadzenia“ przesłał do Nord. Allg. Ztg. odpowiedź, jaką król dnia 25. bm. udzielił deputacyi tego z gromadzenia, która wręczyła adres lojalności. Wedle powyższej wymienionej gazety odpowiedź królewska brzmiała jak następuje: „Wszystko, na coście w waszej przemowie i w dopiero odczytanym adresie przycisk położyli, obejmuje to, do czego usiłowanie Moje ciągle zmierza. Cieszy Mnie, żeście się zebrali w celu wyjaśnienia ludowi zamiarów Moich, niestety nader często przekręcanych. Natomiast boli Mnie, iż wypowiedzieć muszę, że właśnie w rezydencji panuje obalamowanie umysłów, które jasnego poglądu na rzeczy nie dopuszcza. Słusznieście uważali reorganizację armii za Moje najosobistsze dzieło, jak to już kilka razy wypowiedziałem. Wiele zmian poczynił, o ile to stać się mogło, nie odchodząc od zasady, której nigdy nie odstąpię. Poniósłem zatem największą ofiarę, gdyż uzupełnienie reorganizacji odrzuciłem i poczyniłem ograniczenia, ażeby uczynić możebnym nie nakładać nowych ciężarów na lud, ale raczej istniejące zmniejszyć. Mniemacie, że przesilenie w jakim żyjemy, bez wątpienia krótki tylko czas potrwa. Życzę usiłowania waszym jak najlepszego skutku, lecz nie podzielam tęp nadziei. Zapewnić jednakże mogę, że, jakikolwiek obrot rzeczy te wezmą, zawsze stałym zostanę i że przeciwko agitacyom stronnictwom ze spokojnością i roztropnością wystąpię. I po was spodziewam się, iż działając będziecie w celu poprawienia opinii w publiczności; gdyż prasa nie zmienia w tym sensie, ale raczej nadużywa częstokroć wolności, którą jej w tak rozległej mierze dano i nie ukrótano nigdy; czyni ona szkodę, którą dobrze myślącym ciężko jest naprawić na tęp samej drodze. Każde słowo, które się tu wypowie, przejdzie do publiczności, i Ja jestem z tego bardzo zadowolniony; lecz słowa te naumyślnie bywają przekręcane. Wiele znieść mogę, ponieważ stoję po nad stronnictwami. Lecz jeden wypadek wymienić muszę, który Mnie jak najgłębiej zasmucił i wzruszył. Prasa berlińska

zapomniała się tak daleko, że słowa duchownego śpiewu, będące w uszach i sercu wszystkich „Gott sitzt im Regimente“, przy przytoczeniu ich przez duchownego fałszywie tłumaczyła, jakoby moję osobę Bóstwem robiono. Trudno uwierzyć, ażeby podobne przekręcenie w Prusiech możebnem było, gdyż tylko na to jest obrachowanem, ażeby ludowi wpoić wiarę, iż król wierzy w taki wykład. Bę iście wam zatem ciężko, wasz wytknięty, pochwały godny cel osiągnąć. Ja wam życzę do tego szczęścia a przede-wszystkiem odwagi.

— Tych dni Kreuz-Ztg obszernie dowodziła, że rząd ma prawo narzucić krajowi nowe prawo wyborcze, tylko teraz, zdaniem Kreuz-Ztg, narzucenie takowe niebyłoby na czasie. Jeden z ostatnich artykułów téjże gazety konstatuje, że deputacje lojalne całkiem się nieudaly, bo usposobienie umysłów w Prusiech teraz gorsze niż dawniej. Niedawno temu się przechwalała, że objawy rzeczzone głęboko i silnie poruszają lud i są najpiękniejszą kartą pruskiej historii. Ponieważ jednak „moralna nędza“ w kraju coraz bardziej się wzmacnia, Kreuz-Ztg proponuje, aby radykalnie wziąć się do rzeczy. Zaczęto prasę w karby ujmować, powiada, ale za mało, bo ją jedynie rozdrażniono. Chciano przyciągnąć mocniej prawo o stowarzyszeniach, ale zrobiono za mało, i zamiast wziąć się do korzenia, rozpoczęto drobne i wątpliwego skutku procesy policyjne. Chciano oczyścić biurokrację i przywrócić karności urzędniczą, ale tylko wypowiedziano zasadę a nie przeprowadzono. Wydano skazówki ministerjalne, miasto rozkazów. Zaufanie przyjął rządowych nie rosło. Demokracji ani się śni, jaką spotkać może energią u reprezentanta dzisiejszego ministerstwa. Co trzeba zrobić, należy rychło zrobić, bo 15. stycznia za pasem, a co dziś się da zrobić, może się nieda za dwa miesiące.

Na innym miejscu też gazeta biaduje nad usposobieniem Berlińczyków. Nawet dawni konserwatyści, powiada, gazetami zbałamuceni, zwłaszcza oni mieszczanie którzy piwo pijają, mianowicie bawarskie. A ta oświata wygórowana! Wszystko zużyte! tylko jedno może ocalić: schwytać byka za rogi. Jeszcze daje konstytucja dość sposobności aby trafić do końca, tylko trzeba ją pojmować „po prusku.“

— Stern-Ztg. bardzo jest niezadowolnioną ze zachowania się prasy pod względem tak nazwanych adresów lojalnych. Muiema ona, że lubo ruch adresowy, „czy to ze zasady, czy to w niektórych wyrażeniach ze stanowiska stronnictw, dał powód do uwag, to jednakże oczekiwaćby należało, że organa wszystkich stronnictw przy rozbieganiu tych adresów nie powinny spuszczać z oka wiwnego uszanowania dla korony, dla której owe objawy się dzieją i która je przyjmuje.“ Na t. Ztg. wypowiedziawszy, że prasa liberalna nie zapomina nigdy o przy należnym uszanowaniu dla korony, dodaje: „Nie jest to winą tych, którzy przeciwko adresom lojalnym występują, lecz tych, którzy je wynaleźli i je popierali. Od początku samego ostrzegaliśmy, ażeby korony, której miejsce jest nad stronnictwami, nie wciągać we walkę stronnictw. Skutkiem tego być tylko może, że lud się przyzwyczai i koronę samę uważa za stronnictwo.“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 listopada. Po uroczystości posiedzenia publicznego szkoły głównej, które onegdaj się odbyło, nastąpiło wczoraj istotne rozpoczęcie samychże prelekcji uniwersyteckich, o którym Dzienn. Pow. sz. w ten sposób donosi:

„W dniu wczorajszym otworzone zostały kursa nauk w szkole głównej. Msza św. z wezwaniem do Ducha św. celebrowała o godzinie 8 z rana arcybiskup metropolita warszawski, w kościele Panien Wizytek, w obec licznie zebranej młodzieży, do której następnie przemówił, wykazując, że religia nie jest nieprzyjaciółką oświaty, ale owszem, człowieka do ciągłego oświecania się zobowiązuje. Po skończonem nabożeństwie studenci szkoły głównej udali się do przygotowanych audytorjów, w których profesor i dziekan wydziału Frąckiewicz, oraz profesorowie Kasznica i Szmurło rozpoczęli pierwsze prelekcje swoje, pierwszy algebry wyższej, drugi encyklopedyi prawa, a ostatni języka greckiego.“

— Piszę stąd do Czasu pod datą 20 listopada, między innymi: Pobór proskrypcyjny, który do licznych besprawi ciążących na teraźniejszym rządzie rosyjskim, w Warszawie, dorzucił nowy gwałt, zajmuje jeszcze najmocniej uwagę wszystkich, zraniwszy głęboko cały naród. Po tem co pisaliśmy o znaczeniu i celu rozkazu nakazującego konskrypcją wyjątkową z zawieszeniem ustaw i będącą prawdziwą proskrypcją, nie potrzebuje nic dodawać o intrygach rządu w użyciu tego środka; powiem tylko, że mimo całej gorliwości w intencjach, aby poborem przewiać ludność Kongresówki, i rzucić niezgodę między klasy ludności, cel ten zapewne w małej tylko części osiągnięty być może, gdyż w ręku anarchicznego rządu, opartego na systemie samowoli, łamią się wszystkie narzędzia, których używa, a które usuwają się od wykonania despotycznych rozkazów. Superrewizye poborowe ukończyły się we wszystkich powiatach i miasteczkach, lecz czy te superrewizye nie dostarczyły naczyną liczb spisowych, czy też chciano proskrypcją dalej rozciągnąć, zmniejszo teraz miarę rekrutów i przy téj zmniejszonej mierze ma się odbyć dodatkowa superrewizya.

Delegowani obywatele wybrani przez rady powiatowe do kontroli przy poborze lecz przy takim tylko który odbywałby się z zachowaniem ustaw i obietnic zastrzegających, aby żołnierze z Kongresówki, służyli tylko w granicach Kongresówki, nie zięli nigdzie żadnego udziału w komisjach rekrutacyjnych wyjątkowego poboru i protestowali przeciw niemu swoją nieobecnością. Ci tylko obywatele obecni byli przy superrewizjach, którzy jako wójci gmin, stawali wraz z popisowcami ze swych gmin przed komisjami i delegacyami poborowemi, przedstawiając obrony i wyłączenia popisowych, jak się to zwykle dzieło.

Ciemne i bezprawne rozporządzenie względem poboru, wywoławszy wszędzie głębokie choć ciche oburzenie, dało powód już w czasie superrewizyi do rozrachów i starć w kilku miejscach, starć wynikłych właśnie z umyślniej ciemności rozporządzenia i z jego dążności do rzucenia niezgody w społeczeństwo. W miasteczku Rypinie, w województwie płockim, zaszedł 18

tm. rozruch i starcie, o kórem dotąd nie mamy tu dokładnych wiadomości. Mówią tylko, iż włościanie popisowi wyznaczeni przez proskrypcją na pobór, przybywszy do Rypina przed komisją poborową wraz z swymi wójtami gmin, podburzeni, iż to jest fałszywa komisja, gdyż była z samych cywilnych urzędników złożona, rzucili się na nią i rozpedzili, a następnie rzucili się na wójtów gmin, po większej części obywateli ziemskich, którzy obrony ich mieli przedstawiać; rzucić się mieli nawet do rabunku, lecz mieszczanie wystąpiwszy wyparli ich z miasta. Otrzymałcie zapewne szczegółowy i dokładny opis wypadku z miejsca, w którym się zdarzył; są o nim dzisiaj głuche dotąd wieści. Coko! wiek! bzd, zdaje się pewnym, że pierwszym zasadniczym powodem była ciemność i podstępność znanego rozporządzenia rządowego o poborze, w którym pozornie tylko rząd wyłączył włościan od rekrutacji, aby ich sobie ująć, w bliższych zaś instrukcjach poleciwszy wyłączyć jedynie włościan gospodarzy, nakazał brać innych, chcąc w ten sposób zwrócić nienawiść włościan na tę branżę jedynie na komisją i wójtów gmin przekraczających nby cesarskie rozporządzenie*). Mogli przeto włościanie mniemac, iż rząd ich uwolnił od poboru, tymczasem komisye biorą ich do wojska, a wójcia powiększył części obywatele, nie bronią ich od branki. To podejrzenie tém więcej mogło powstać, że agenci policyjni rozszerzali wieści między włościanami, że panowie przeciw woli cesarza chcą ich oddać do wojska.

Kończąc o tym przedmiocie, dodac tu winienem, że jeden z tutejszych dygnitarzy niestety Polak rodem, rzekł tu niedawno, że jeśli 6000 burzliwszych weźmie rząd teraz w rekruty a 6000 w czerwcu, Kongresówka zadowolni się zupełnie reformami. Słowa te nie potrzebują objaśnienia.

Po tem co tylokrótnie mówiono i po całym szeregu faktów, zbytecznym jest prawie dodawać, iż aby głębokie oburzenie w narodzie uspokoiło się i kraj wszedł w normalne stosunki, potrzeba stanowczego kroku ze strony rządu, kroku któryby zaspokoili prawa narodu i był rękomią trwałości reform, a takim krokiem być może jedynie administracyjne połączenie z prowincjami niegdyś zabranami i uszanowanie tam praw narodowości polskiej. Takiego kroku a przynajmniej połączenia z Litwą i sformowanie następnie rządu z osób mających zaufanie w narodzie, spodziewali się niektórzy od W. Ms, Konstantego, lecz dotychczas na próżno.

Margrabia Wielopolski, którego stanowisko jest ciągle rzecz można z każdym dniem bardziej odosobnione od narodu, stara je się wzmocnić w rządzie tylko, przeprowadzając na wyższe urzędy kilku swoich krewnych. Dyrektorem komisji spraw wewnętrznych w miejsce hr. Kellera, który się podał do dymisji, pragnie wprowadzić syna swego Zygmunta Wielopolskiego, a gdy w książę zażądał aby przedstawiono trzech kandydatów, z którychby jednego wybrał, przedstawiono wraz z hr. Zygmuntem Wielopolskim dwie takie osoby, z których żadna przy dzisiejszym systemie i rządzie nie chciałaby zająć téj posady ministra, a mianowicie między innymi p. Węgleńskiego członka rady stanu. Hr. Rodryg Potocki siostrzeniec margr. Wielopolskiego mianowany został pomocnikiem ministra sekretarza stanu dla spraw Królestwa w Petersburgu. To ostatecznie miaouanie przyjęto tu dość dobrze, gdyż p. Rodryg Potocki uważany jest za prawego i zdolnego człowieka.

** Warszawa, 24 listopada. Rady powiatowe gubernii mazowieckiej, płockiej i kaliskiej ukończyły swe posiedzenia, i tym sposobem zamkniętę zostało koło zebrań naszych okręgowych. Przeszkód do zwalczania było bardzo wiele, z jednej strony rząd, pilnujący, by rady nie przekroczyły granic atrybucyi, wskazanych ukazem z d. 5 czerwca 1861 r. z drugiej, stronnictwo ruchu usiłujące przeszkodzić czynnościom instytucji przez rząd ustanowionej. Droga idąca pomiędzy rządem a stronnictwem ruchu, była ciasna, do przebycia trudna, przeszli ją jednak szczęśliwie, obywatele powołani do służby w sprawach krajowych. Śmiałem i otwartem występowaniem w obec rządu, dowiodły rady, że nie są biernem tylko narzędziem w ręku władz wykonawczych, a zajmując się potrzebami kraju, wykazały że jedynem dzisiaj zajęciem każdego obywatela krajowego szczerze kochającego, jest praca organizacyjna, dająca spójność rozzerwanym siłom naszym społecznym. Z protokołów rad powiatowych, pokazuje się jawnie, że ani jedna potrzeba, odpowiednio do życzeń mieszkańców nie była dotąd zaspokojona, projekta zaś przez rady przedstawione, są chlubnym świadectwem, że naród nasz będąc tak długo pozbawiony m. znosi radzenia o swych potrzebach, tradycyjnje przechował życie swe publiczne i dziś przypuszczony do tego życia, prawda że w szczytłych granicach, okazał że pojmuje swe sprawy, że pragnie dźwignąć naród z upadku nie deklamatorskimi frazesami, ale pracą ciężką, przed którą się nie cofa, zachowując wszędzie godność narodowego ucznia.

Czy projekta przez rady przedstawione, przyjdą do skutku? to już nie od rad tylko zależy, ale od opinii, od siły współdziałania całego kraju. Im opinia narodu, popierająca radę, będzie silniejsza, tém przedstawienia ich będą miały skutek pewniejszy, a cel ostateczny naszych życzeń, będzie bliższy. Mówię bliższy, bo droga do niego wiodąca, jeszcze dosyć daleka. Ta droga daleka, i przed chwilą objawione zdanie o okazanej przez obywateli d. rżności sądu, w sprawach krajowych, zdaje się być z sobą w sprzeczności. Sprzeczności nie ma, najzupełniejszą jest zgoda, a wykazuje tylko smutne położenie, w jakim się znajdujemy obecnie. Obywatele w radach zasiadający, są przedstawicielami historycznej dążności narodu naszego, po za nim zaś stoi masa ludu, nie poczuwająca w sobie jeszcze potrzeb życia politycznego, a co więcej, oddana bezwarunkowo przeciwnikom narodu, bez współdziałania zaś całego

*) Roztrząsając rozporządzenie o poborze w dzienniku naszym jeszcze 9 października, wskazaliśmy jak jest w tym względzie ciemne i nieokreślone i pozornie tylko włościan od poboru wyłączające. Powiedziiano bowiem, iż wyłączeni są „włościanie rolnicy“, nieokreślając czy pod tem wyrażeniem rozumie wszystkich włościan uprawiających rolę, czy też tylko włościan gospodarzy. Instrukcja zaś wydana przez rząd dla komisji i dla wójtów gmin, nie ogłaszała urzędowo, uwolniła tylko gospodarzy. (Prz. Red. Czasu.)

narodu, cel czczem zawsze pozostanie tylko marzeniem. Więc masa ludu, jest tą drogą daleką, którą przebieść potrzeba, chcąc dojść do celu życzeń naszych. Ze obywatele pojeli stanowisko, że pragną szczerze wolności, nie dla siebie tylko, ale dla całego narodu, najlepiej pokazuje kierunek praw poczętych. Wszystkie w ogóle rady uznały, że podniesienie materjalne i moralne ludu naszego, ich sprawą najpilniejszą drogami zaś wiodącymi do rozwiązania tego zadania są: oświecanie, za którym stoi uwłaszczenie, następnie oświata ludu i wstrzemięźliwość.

Delegacye czynszowe wszędzie wybrane przez rady powiatowe, nie przystąpiły jeszcze do czynności, gdyż rząd nie mianował prezesów, i tym sposobem są sparaliżowane najlepsze części obywatelskie. Delegacye w ogóle oświadczyły że za szczęśliweby się poczytały, gdyby w ciągu swych czynności, natrafiały na jednakowe stron kontraktujących usposobienie, lecz z uczuciem prawdziwej boleści wyznać muszą, że położenie jest inne, jak z jednej strony widoczną jest szczerą chęć pojednania, a nawet gotowość do ofiar, tak z drugiej, okazuje się prawie wszędzie nieufność i zupełne obalamucenie umysłów. Obalamucenie tego podwójne jest źródło: rząd przez agentów swoich oblicuje włościanom w imieniu cesarza darmo, posiadane przez nich ziemie; stronnictwo ruchu obiecuje także darowiznę w imieniu rządu narodowego. Włościanie chętnie przyjmują obietnice tych darów i ludzeni nadzieją w żadne nie chcą wchodzić układy z obywatelami. Tym sposobem rozstrzygnięcie sprawy włościańskiej przechodzi w ręce rządu i stronnictwa ruchu. Po której stronie prawdopodobnem może być zwycięstwo? Stronnictwo ruchu nadaje ziemie, wzywając do powstania, do wydzienia Moskali; rząd zaś, tę samą darowiznę oddaje pod warunkiem spokojnego zachowania się, lub co najwięcej, pochrycenia garstki powstańców. Niedawne a tak bolesne dzieje Galicyi, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, po czyjej stronie staną chłopci, w chwili stanowczej rozstrzygnięcia sporu. Rząd i stronnictwo ruchu, działają w tej sprawie zgodnie na zgubę kraju. Nie oskarżamy ludzi ruchu o świadomością współnictwa, ale brak świadomości następstw, w działaniach politycznych jest zbrodnią, jest zdradą kraju. Skąd pochodzi, że rzeczy tak proste, tak jasne, niezrozumiałemi są dla ludzi dobrego serca i najlepszych chęci? Są to następstwa trzydziestoletniej ciężkiej niewoli, w ciągu której nastąpiło zatracenie zdrowego sądu, jest następstwem że ludzie poważni, zajmujący pewne stanowiska w społeczeństwie, cofnęli się od udziału w sprawach życia publicznego. Opróżnione miejsca zajęli inni: chęć służenia krajowi cenimy u nich, wysoko cenimy poświęcenie młodzieńcze, zmuszeni jednak jesteśmy odmówić im rozsądku, bo dowodów jego nie złożyli. Jedynym środkiem zaradczym temu smutnemu stanowi, jest to, aby ludzie dojrzały i wykształceni wyszli ze stanowiska bezwładności, uchwycili w swe męskie ręce wszystkie interesa kraju, a młodzież aby poszła do szkoły, kształcąc się na prawych obywateli kraju.

Ponieważ poczta odejdzie wkrótce, dalszą więc rozmowę odkładam na później, a mam zamiar donieść wam o otworzeniu szkoły głównej (jutro ma to nastąpić) i o stanowisku duchowieństwa naszego. (List z Warszawy, w nr. 275 Dziennika opisujący otwarcie szkoły głównej, został przez pomyłkę drukarni znakiem zwykłego naszego korespondenta ** opatrzony. Wychodził on od innej osoby i powinien był nosić znak E. Przep. red. Dzien.)

Kijów, 24 listopada. Dziś z rana umarł tu w Kijowie generał-adjutant książę Hilaryon Wasilczyków, kijowski wojenny gubernator oraz generał-gubernator wołyński i podolski, wielkorządca cesarski w ziemiach ruskich a tém samem jeden z naczelnych prześladowców ducha i ciała polskiego.

Wi no, 25 listopada. Kur. Wil. ogłasza w części urzędowej następujący wyrok polityczny: „Oddany pod sąd, według ustawy polowo-kryminalnej, komisji sądu wojennego, ustanowionej w m. Żytomierzu, b. urzędnik wołyński izby kryminalnej, sekretarz kolegialny Dobrowolski, za śpiewanie patriotycznego hymnu, po ogłoszeniu miasta Żytomierza na stopie wojennej, oraz za widoczne nieposłuszeństwo i zuchwałość dla władzy wojennej, podczas trzymywania go pod aresztem, stosownie do konfirmacji sprawującego obowiązek głównodowodzącego wojskami ki. owskiego okręgu wojskowego, nastalej d. 26. czerwca b. roku, pozbawiony został rang i godności szlacheckich i zaliczony na służbę szeregowym bez wysługi.“

FRANCYA.

Paryż, 27 listopada. Z Włoch dzisiaj nie zgola nowego; walka parlamentarna która ma stanowić o losie ministerstwa Ratazkiego jeszcze nie rozstrzygnięta. Mówiono wprawdzie na giełdzie, jakoby cesarz Napoleon w radził królowi W. Emanuelowi rozważać izby, gdyby ministerstwu groziły, wieść ta jest jednak nieprawdopodobną.

— Książę Grammont-Caderousse, który przed kilku tygodniami zabił w pojedynku pana Dillon, redaktora dziennika Le Sport, skazany został na opłacanie 3600 fr. pensyi rocznej matce zabitego i jednorazowe wynagrodzenie w ilości 3000 fr.

— Podług jednego z jeograficznych dzienników znajduje się słynny podręcznik niemiecki dr. Vogel przy życiu w głębi Afryki w niewoli u sultana Wadai.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 listopada. Po zagajeniu przez marszałka dzisiejszego plenarnego posiedzenia sejmiku prowincjonalnego poznańskiego o godzinie 12 w południe i odczytaniu wywodów słownych w obu językach, prosi sekretarz sejmowy, p. Ulatowski, marszałka o wybranie z łona sejmujących innego sekretarza, ponieważ dla bólu oczu, obowiązkiem z tym urzędem honorowym połączonym podolać nadal nie jest w stanie. Na usilne prośby marszałka i całej izby zatrzymuje p. Ulatowski urząd sekretarza do końca peryodu, przez pana ministra na cały jeszcze tydzień dla obrad sejmowych przedłużonego.

Wydział pierwszy wno-i rzecz o opodatkowaniu budynków przez referentów pp. Scholtza i Chlapowskiego pod dyskusją zeromadzenia. Wydział nie zgadza się z zdaniem rejencji bydgoskiej, aby przy stanowaniu podatku od budynków na pewnych normach się opierało, n. p. na ilości inwentarza pociągowego, a to z téj bardzo prostej przyczyny, ponieważ posiadłość mała w dobój glebie, więcej pociągowego inwentarza wymaga od rozległej ziemi słabą posiadającej. Dla tego

dział nie widzi potrzeby stanowienia innych względów lokalnych, w przepisach prawem określonych.

Dalaj sędzi wydział być rzeczą słuszną, aby przy opodatkowaniu w mieszkalnych, na rozległość posiadłości baczono, często się bowiem zdarza, że w wiosce tysiąc morgowej pałacyk wspaniały się posiada, któryby bez tego względu wyższemu, niżby należało, uległ poddaństwu.

Jako miarę w opodatkowaniu domów wiejskich poleca wydział pojedynczych powiatów W. Księstwa w skutek poprawek z miejscowości obeznanych deputowanych następujące miasta: w powiecie odolskim Odolanów, w międzychodzkiem Kamionę, w babimostkim Babimost, w bukowskim Opalenicę, w wschowskim Zaborowo, w kroskim Wielichowo, w kroboskim Dubin, w krotoskim Dobrzyce, w międzyrzeckim Pszczew, w obornickim Rycyzwól, w pieszewskim Pieszewo, w poznańskim Stęszewo, w szamotulskim Nowy Most, w ostrowskim Mixtat, w szremskim Mosine, w średzkim Zaniemyśl, w przasniskim Żerków, w bydgoskim Solec, w chodzieskim Budzynie, w czarnkowskim Ujście w sąsiednim położony powiecie, w gnieźnieńskim Powidz, w inowrocławskim Kruszwice, w mogilnickim Wylatowo, w kruszwickim Rynarzewo, w wyrzyskim Mrocz, w wągrowieckim Miechów.

Plenum przychyliło się tak co do pierwszej jak i drugiej decyzji wydziału jednogłośnie.

Dla tych, którzy prawa tyczące się opodatkowania budynków nie mają, pożądaną może być przy tej sposobności wzmianka, iż tylko domy mieszkalne podatkowi podlegają, obory zaś, stajnie i wozownie, chociażby w nich były sypialnie dla czeladzi urządzone, nie najwyraźniej od podatku zwalnia; sam zaś podatek nie dojdzie wysokości, jak się tego obawiano.

Z pierwszego wydziału wnosi p. Ruedenburg petycją jedenastu podarzy z Szczonowa, którzy celem usypiania grobli dla zabezpieczenia szych pól od zalewu stany sejmowe o 1500 tal. zapomogi i 1500 pożyczki proszą. Wysłani przez rejencyą, do której się Szczonowicze poprzednio udali, technicy, jeżeli nie bezskuteczność, to najmniejszą wątpliwość skutków takiej melioracji uznali; dla tego też wydział poleca zgromadzić się do porządku dziennego. Na posiedzeniu p. Drowitza uchwalają stany sejmowe co do zapomogi odesłanie petentów do dyrekcji kasy zasiłkowej, co do pożyczki przejście do

porządku dziennego, polecając referentowi o tém konkluzum zawiadomić petentów.

Referuje wreszcie ten sam deputowany o memoriale odnoszącym się do budowania żwirówek i odczytuje pismo do naczelnego prezesa, w którym stany sejmowe wynurzają wyraz zadowolenia tak co do wzrastającej liczby dróg żwirowych w naszym W. Księstwie, jak i stósownego rozrządzania funduszami.

Z trzeciego wydziału odczytują pp. Treskow i Hulewicz pismo do naczelnego prezesa tyczące się zatwierdzenia kontraktów między komisją stanową a dr. Żelazkiem zawartych; oraz orzeczenie izby co do alumnatów nauczycielek: dalej zdają pp. Tschepe i Hulewicz sprawę o stanie tutejszego zakładu głuchoniemych, wnosząc o zatwierdzenie uchwały komisji, aby kurs metodologiczny tylko co drugi rok się odbywał, polecając, by oszczędzone w ten sposób pieniądze na remuneracyę nauczycieli użyto; nadto wnoszą o pokwitowanie rachunków przy tym instytucie od 1858 aż do 1861 i akceptowanie ustanowionego przez komisję stanową etatu aż do roku 1865.

Z czwartego wydziału przedstawiają pp. Żółtowski i Brunner sprawę odnoszącą się do wynurzonego piśmiennego życzenia naczelnego prezesa, aby zgromadzone stany sumą, jaka z nieodbiernych przez interesentów wynagradzań za poszkodowanie przez ogień powstała, przed upływem przedawnienia, na wskazane przez król. komisarza cele, rozrzadzili; skoroby się zaś izba do życzenia tego nie przychyliła, proponuje naczelną przez użycie rzeczony sumy w 1867 r. na fundusz zakładowy w nowo utworzonym mającym Stowarzyszeniu zabezpieczenia od pożaru, z tym to bowiem rokiem czas przedawnienia się rozpoczyna.

Wydział nie przychylił się do życzenia naczelnego prezesa, owszem poleca zgromadzeniu przyjęcie trzech w wydziale zapadłych decyzji: raz, że ma się pozostać przy dotychczasowej 30 letniej prekluzji co do wynagrodzeń za poszkodowanie przez pożary do tego czasu nie podniesionych; drugi, aby co do niepodniesionych dotąd premii od sikawek i stagiw interesentów powtórnie zawezwano, przedawnienia zaś w tej mierze być nie powinno; trzeci, rozstrzygnięcie, na jaki cel z przedawnienia powstała suma użyta być winna? przyszłemu sejmowi prowincjonalnemu pozostawić należy.

Sprawę dość charakterystyczną przedstawiają pp. Buttell i Sulimski. Pewna służąca z Poznania żali się na pominięcie jej przy pre-

miowaniu z strony administracyi tutejszej kasy oszczędności, i to wbrew przepisom w tej mierze istniejącym! Szanowna administracya nie tylko że się do popełnionego błędu przyznaje, ale wymienia nadto dość znaczną ilość w ten sposób przy premiiowaniu pominiętych członków kasy oszczędności, zastaniając się nie dość jasną redakcyą przepisów w tym względzie. Wydział poleca stanom sejmującym uwzględnienie w ten sposób poszkodowanych, lubo zdania administracyi kasy oszczędności w Poznaniu co do nie dość jasnej redakcyi bynajmniej nie podziela, przeczuciem na ten cel 365 tal.

Prośby p. Reymanna, b. asystenta rejencyi bydgoskiej, o remuneracyę z funduszu zabezpieczenia od pożaru, przez deputowanego Mullera wniesionej, wydział nie uwzględnił. Petent oszczędził wprawdzie rzeczony kasie 3000 tal. doniesieniem o zbyt wysokim oszacowaniu szkody przez wskazany pożar zrzędzonej, należy to przecież uważać za powinność a nie za zasługę.

Plenum przychyliło się do wszystkich przez wydział poczynionych wniosków jednogłośnie. O godzinie 2 z południa solwował marszałek posiedzenie. Przyszła sesya w poniedziałek o 1/11.

Poznań, 30 listopada. Dzień wczorajszy, który z dawnego i powszechnego obyczaju święcony bywa po wszystkich ziemiach polskich jako jedna z wielkich rocznic narodowych, dzień 29 listopada przeszedł i tego roku w Poznaniu mniej więcej jak zwykle, tylko że i modlitwy i prywatne zebrania dnia tego nosiły poważniejszą cechę niż lat innych. Zrana, po wszystkich niemal kościołach odbywały się żałośnie nabożeństwa za owe tysiące braci naszych poległych w wojnie z r. 1831 o niepodległość. O co się przytém modliło żyjące pokolenie do Pana Zastępów, do Boga Miłości i Sprawiedliwości, odgadnąć łatwo. W kościele św. Marcina była wielka msza żałobna z wystawnym katafalkiem i konduktem, po skończeniu której zgromadzeni wierni odśpiewali z przejęciem hymn błagalny do Boga „Boże coś Polskę“. Wieczorem, gdzie niegdzie zaś o porze obiadowej, zgromadzo o się w kołach rodzinnych, lub ściślejszych prywatnych, na spólną biesiadę, na rozmowę lub zamianę wspomnień i nadziei, które jedne i drugie żyją w prawych sercach niewygasłe. O zabawach w dawnym tego wyrazu użyciu, nigdzie naturalnie mowy nie było.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Sprzedaz konieczna. [2948]

Król. Sąd powiatowy w Kempnie.

Dobra szlacheckie **Mikorzyn**, części A. i B., należące do pozostałości dziedzica **Andrzeja Oszeńskiego**, położone w pow. ostrowskim w obwodzie rejencyi poznańskiej, oszacowane na 55,391 tal. 28 sgr. 7 fen. tudzież ranta włościańskie przynależące, jako to:

- 1. w Mikorzynie części I.
 - a) No. 11 oszacowany na 196 tal. — sgr.
 - b) „ 14 „ „ 285 „ 4 „
 - c) „ 15 „ „ 261 „ 25 „
 - d) „ 18 „ „ 96 „ 5 „

2. w Mikorzynie części II.

- a) No. 2 oszacowany na 267 tal. 18 sgr.
- b) „ 8 „ „ 30 „ — „
- c) „ 11 „ „ 564 „ 24 „
- d) „ 17 „ „ 237 „ 20 „

Wszystkie taksy mogącej być przejrzaną wraz z wyzowaniem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia

11 czerwca 1863 r.

po południu o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych końcem podziału rozdane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wywołują się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Kempno, dnia 5 września 1862.

Wywołanie publiczne. (3785)

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 3go listopada 1862.

Partykularz **Moritz Pulvermacher** deponował w dniu 30 maja r. b. pakiet dziewięcioma listkami zamknięty w banku prowincjonalnym Wielkiego Księstwa Poznańskiego w miejscu i odebrał na to od tegoż banku pod datą zaświadczenie num. 22 opatrzone. Toż zaświadczenie wedle podania zginęło.

Wzywamy przeto wszystkich tych, którzy do wspomnianego depozytu i do zaświadczenia depozytalnego na to wystawionego jako właściciele, cessionaryusze, posiadaciele zastawu, pretensje mieć niemają, aby takowe w terminie na dzień 23go marca 1863 przed połud. o godzinie 11ej przed ur. Melke sędzią powiatowym w izbie instrukcyjnej wyznaczonym pod uniknieniem prekluzji ustnie lub listownie podali.

Wieś w powiecie wschowskim, w bliskości miasta Leszna położona, 900 morg obejmująca, jest z wolnej ręki przez podpisanego do sprzedania.

Janecki, rzczenik i notaryusz.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego powiatu **Mogilnickiego**, odbędzie się w Trzemesznie w **piątek**, dnia 19 grudnia r. b. w lokalu kuliernika pana Kamińskiego o godzinie 4 po południu, na które członków uprzejmie zaprasza **Komitet.** [3731]

Zapraszamy Szanownych członków Koła Towarzystwa Poznańskiego na Walne zgromadzenie na dzień **7 grudnia r. b.** na godzinę 5 z południa do lokalu Koła. **Dyrekcya.** (3652)

Zapraszamy Szanownych członków Koła Towarzystwa Poznańskiego na Walne zgromadzenie na dzień **7 grudnia r. b.** na godzinę 5 z południa do lokalu Koła. **Dyrekcya.** (3652)

Walne zebranie członków Towarzystwa filialnego dla powiatu średzkiego ku wspieraniu urzędników „gospodarczych“, odbędzie się dnia **21 grudnia r. b.** o godz. 3 po połud. w hotelu p. Hütnera w Środzie. Zapraszając niniejszemu na to zebranie wszystkich interesentów i tych, którzy do Towarzystwa przystąpić sobie życzą, wzywamy przy tej sposobności członków do zapłacenia zaległych składek. **Dyrekcya.** (3801)

Walne zgromadzenie Naukowej Pomocy odbędzie się w Gnieźnie w lokalu Koła Towarzystwa na dniu **15 grudnia** o 11tej rano, na które wszystkich członków Towarzystwa zaprasza **Komitet.** (3798)

Wedle § 8 ustawy Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego odbędzie się regularne zgromadzenie członków tegoż towarzystwa filialnego dla powiatu poznańskiego dnia **7 grudnia r. b.** po południu o godzinie 3 w Poznaniu na Grobli pod No. 25 na dole po prawej stronie. Zapraszając niniejszemu na to zebranie wszystkich interesentów i tych, którzy towarzystwu przylączyć się życzą, przypomina przy tej okazji członkom zapłatę zaległych składek **Dyrekcya** powiatowa. [3697]

Poznań, dnia 22 listopada 1862.

1375 talarów kapitału kościelnego i 340 talarów kapitału hospitalnego są pod warunkiem hypotekalnej pewności, 5% przynosząc, na rolą aż do 1 stycznia r. 1863 do wypożyczenia. **Kursdorf p. Wschową**, 22 listopada 1862.

Przełożeni kościoła katolickiego.
X. Froelich, Fengler i Bauditz, proboszcz, rólnicy. [3748]

Przy szkole katolickiej i polskiej w Uściu potrzebny jest trzeci nauczyciel. Ma być muzykalny. Pensya 150 tal. i wolne pomieszkanie. Zgłosić się należy do dozoru szkolnego. (3775)

Uczę kadryli Impéria. Mieszkam obok cukierni p. Hundta, Stary Rynek Nr. 9 p. 1. (3793) **Kornel Szczepański.**

Do wydzierżawienia mleczyno od 1 kwietnia i **wiatrak** od św. Wojciecha 1863. Bliższych warunków udzieli **Dominium Piątkowo** pod Poznaniem. (3739)

Syn uczeiowych rodziców, chcący się wyuczyć blachnictwa gruntownie, może natychmiast wstąpić w naukę u **Fr. Kelbera**, blachmistrza i pracownika w nowym srebrze ul. Wrocławska nr. 12. (3773)

Zawiadomienie.
Tutejszy młyn parowy do mielenia mąki jest w biegu, i miele obcym stósownie do ich upodobania zboże, szrutuje je, albo zamienia zaraz na mąkę, także sprzedaje mąkę. **Dom. Chraplewo** pod Lwówkiem, 1go grudnia 1862. (3789)
Dom. Słupowo (1500 m. m.) jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. (3784)

Aukcya.

W **piątek**, dnia 5 grudnia b. r. przed południem o godzinie 9 sprzedawać będe w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiej 20 i Butelskiej 10 za gotowiznę publicznie więcej dającym **rozmaite meble mahoniowe i brzozone, sprzęty porcelanowe i szklane płaszczki, matery na kamizelki, kalosze gumowe i bamsosze a o 11 godzinie maszynę do rżnięcia siewczy i 2 farstepiany.** **Lipschitz**, król. komisarz aukcyjny. (3799)

Termin do wylosowania czterech arabskich koni oznaczony jest stanowczo na dzień **27 grudnia b. r.** Losów dostać można u **Henryka Rosenthala**, (3788) ul. Fryderykowska Nr. 29.

Koszule Garibaldijskie u **S. Tucholskiego**, ul. Wilhelmowska 10. (3792)

Niżej podpisany poleca się jako hodownik owiec.

O swęj zdatności i doświadczeniu w tym fachu przedłoży się na żądanie tak dostateczne świadectwa jako i polecenia. Podpisany posiada język polski.

O. Buchwald, w Królewcu w Prusach. (3578) (Listy poste restante.)

Arom.-medyc. Kronengeist dra Béringuiera [2953]
(kwintesencya d'Eau de Cologne) butelka oryginalna 12 sgr. 6 fen. kista oryginalna 2 tal 15 sgr.

uznany jako wyborna woda pachnąca i jako przedziwny medyczny środek dopomagający do ustania np. bólu głowy, migreny i bólu zębów; przymieszany do wody do mycia, wzmacnia i orzeźwia głowę i oczy i nadaje ciału elastyczność miękkość i młodzieńczą świeżość.

Niemniej polecenia godnym i chlubnie uznanym jest:

Olejek z korzonków ziół dra Béringuiera
(w butelkach, na kilka miesięcy starczących, po 7 1/2 sgr.)

do utrzymania, wzmocnienia i upiększenia włosów i porostu. Balzamiczny ten wyskok zielny używany mianowicie bywa przy wychodzeniu włosów i chcąc zapobiedz zawczesnemu osiwieniu włosów z nadzwyczajnym skutkiem.

Sprzedaz wyłączna w Poznaniu u HERMANA MOEGELINA ulica Podgórna 9,

oraz w Bydgoszczy u Theodora Thiela, w Międzychodzie L. Stargarda, w **Wschowie** Karola Wetterstoma, w Inowrocławiu I. Lindenberga, w Rawiczu R. T. Franka, w Rogoźnie Ludwika Zerenze, w Pile I. Tantowa, w Szamotłach Simona Holländera i w Wolsztynie u Ernesta Andersa.

Miechy drelichowe (3796)

Nowo założony mój handel cygar, który z powodu śmierci ukochanego szwagra mego s. p. Józefa Mikorskiego doznał przerwy, dalej prowadzić będę, upraszając szanownych ziomków o dalsze łaskawe względy dla takowego. **Fontowicz.** (3772)

Znaczną ilość welnianych materyi na suknie, począwszy od 2 1/2 sgr. poleca **skład płócien i towarów modnych** **Rynek No. 49. Benjamina Schoen, Rynek No. 49.**

Skład herbaty Piotrowskiego w Poznaniu.

Herbata sprzedaje się: w jedno-pół- i ćwierć-funtowych paczkach bez ołowiu, nowęj ciężkiej wagi Netto, a cena i waga oznaczone na paczce z wyciśnięciem nazwiska mego. W skutek przesiewania **wszystkich gatunków herbaty**, sprzedaje funt prusza po 1 tal. Zaręczając za najlepszy gatunek i wyborny smak mojej herbaty jestem najmocniej przekonany, że łaskawa publiczność i nadal jak dotąd zaszczycać mnie raczy swojemi względami. Araku wyborowego but. kwartową po: 4, 5 i 6 złotp. także nabyć można. (3556)



Najdelikatniejszą chińską herbatę Pecco otrzymał najnowszego znania w rzadkim, silnym i delikatnie smakującym gatunku i poleca funt po 6, 8, 10 i 12 złotych.

Główny skład herbaty en gros i en detail (3351) **Izydora Appla**, obok banku.

Przeciwko szorstkiej płci i odziebliznie

polecam moję **pomadę skórną**, która w przeciągu jednej nocy goi i odziebliznę wyciąga. Z przepisem używania, banke po 5 i 10 sgr. (3535)

C. v. Klinkowström, aptekarz. Skład: **Izydor Appel**, obok banku.

Otworzenie składu.

Szanownej Publiczności donosimy uniżenie, żeśmy w mieście tutajszym przy ul. Pedgórnej Nr 9, narożnik ul. Wilhelmskiej, zaczęli warsztat do samodzielnego wyrobienia instrumentów i aparatów geotetycznych, meteorologicznych, optycznych, chemicznych, fizycznych i t. d. Polecamy takowy mianowicie pp. właścicielom dóbr, urzędnikom mierniczym, chemikom, nauczycielom, lekarzom do łaskawego uwzględnienia i zwracamy jeszcze uwagę, że wszelkie reparatury tamże się wykonują jak najstaranniej.

Poznań, 1 grudnia 1862.

uniżeni
J. i R. Gaebler.
(3786)

150 kop trzciny stoi na sprzedaż w Dalewie pod Śremem. (3756)

Najdelikatniejsze stralundzkie karty do grania poleca **Izydor Appel**, obok banku. [3091]

RESTITUTIONS-FLUID



(Inne fabrykaty pod różnym nadaniem, za których

Płyn ten leczy szybko i niechybnie splecienie barku, chromość nóg, wszelkie zwichnięcia, jako to: krzyża, pęćliny, pizegubu i korony, dalej ochwat, reumatyzm, zapalenie kopyt, wyteżenie ścięgaczy (guz ścięgaczowy), nagnioty, odparzenia, bądź to od siodła, chomąt lub półszorków, wszelkie rany i oparzeliny, nakoniec utrzymuje on konie i inne domowe zwierzęta, przy sile i rzetelności do najpóźniejszego ich wieku. Aby pomyłkom zapobiedz, zaopatrywa się każda fiaska w powyższą pieczęć, wignety i własnoręcznym podpisem moim. Cena całej paki zaprawy (do 120 funtów) 11 tal., 1/2 paki 5 3/4 tal., 1/3 paki 4 tal. wraz z przepisem użycia. Nabyć można w Poznaniu za pośrednictwem Pana **M. J. Kamińskiego**, handel płócien w Bazarze, gdzie także bliższe wiadomości jako też i liczne świadectwa skuteczności, na żądanie wydawane bywają. [3352]

Karol Simon, weterynarz hydropata, wynalazca Restitut-Fluidu.

Mylnie rozszerzona wiadomość, jakoby mój sklep blawatny przeniósł do innego lokalu, lub też jakoby tutaj drugi sklep otworzył, zniewała mnie do łaskawego oznajmienia, że mój sklep jak dawniej, tak teraz tylko na **Olawskiej ulicy No. 5 i 6 „pod Nadzieją“** się znajduje, przyczem upraszam uprzejmie mej firmy z podobnie brzmiącymi nie przemieniać.

ADOLF SACHS

w Wrocławiu,
ulica Olawska No. 5 i 6 „pod Nadzieją.“

[3300]

Wieczór muzyczny N. BIERNACKIEGO

odbędzie się w **Sali Bazarowej, w Niedzielę, dnia 7 grudnia, o 7 wieczorem.**

Dochód przeznaczony dla tutajszego Stowarzyszenia czeladzi katolick. Biletów dostać można po 1 talarze w księgarniach P. Żupańskiego i Kamińskiego.

Konces. prywat. zakład położniczy

z szczegółowemi gwarancjami zachowania tajemnicy i przy tanich warunkach. Berlin, Gr Frankfurterstr. 30. Dr. Vocke. (2951)

Hercyńska zobia (posypkę) dla **kanarków** nadzwyczaj dobrą poleca **Maurycy Briske.** (3790)

W czwartek, dnia 4 t. m. przywiezuję pociągiem popołudniowym transport świeżo dojnych krów z cielestami z łęgu noteckiego na sprzedaż i stanę w hotelu Keilera „zum englischen Hof.“ [3791] **Klakow**, handl. bydłem.

Sprzedż baranów w owczarni Samostrzelskiej rozpoczyna się z dniem 6 grudnia r. b. [3757] **Dominium Samostrzel.**

Wielki płyn uzdrawiający li tylko prawdziwy wyanalazku mojego. Wną nazwą są tylko naskuteczność nie ręczę.

Bazanty

sprzedaje się w bazantarni Samostrzelskiej w cenie po trzy talary za parę. [3758] **Dominium Samostrzel.**

Na wielkiej sali Bazarowej W **Poniedziałek, dnia 8 grudnia 1862. Drugi i ostatni**

Popis tańców narodowych, w którym jako amatorka raczy mieć współudział w tańcach **Panna Marya** i pięcioletnia tancerka **Olimpia Szczepańska.**

Biletów numerowanych po 2 złp. i nienum. po 1 złp. dostać można w księgarni pana **J. Żupańskiego.**

Bilety przy kasie po 3 złp. i po 1 1/2 złp. **Kornel Szczepański.** (3794) były tancerz teatrów Warszawskich.

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie Kupieckie w Poznaniu.

Dnia 1 grudnia. Żyto: na gr. 39 1/2, gr-st. 39 1/2, sty-luty 39 1/4, pl. 39 1/2, żąd. luty-marz. 39 1/4, pl. 39 1/2, żąd. marz-kw. 39 1/2, pl. 39 1/2, żąd. na wiosenną odstawę 39 1/2, tal. pl. Okowita: dobrze się trzymała w cenie, wyp. 5000 kwart, na gr. 13 3/4, -10 1/2, na sty 13 1/2, -13 1/2, luty 14 1/2, marz. 14 1/4, kw. 14 1/2, maj 14 1/2, tal. pl.

Berlin, 29 listopada. Pszenica: w miejscu 25 szefi 63-70 tal. płac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 50-56, na list. 51-56 1/2, -59, list-gr. 45 1/2, -46, gr-sty. 45 1/2, na wiosenną odstawę 44 3/4, tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szf 36-40 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 22-24, na list. 22 3/4, na wiosenną odstawę 22 1/2, pl., czer-lip. 23 tal. żąd. Olej rzepiowy: wyp. 1000 cent, w miejscu 100 funt. bez beczki 14 1/2, żąd., na list. 14 1/2, -1/2, list. gr. 14 1/2, -1/2, gr-sty. 14, kw-maj 13 3/4, -2 3/4, pl., maj-czer. 13 3/4, żąd., wrz-paź. 13 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 13 1/2, tal. pl. Okowita: wyp. 30,000 kwart, w miejscu 8000 0/0. Trallesa bez beczki 15-1 1/2, z beczką na list. 14 1/2, list-gr. i gr-sty. 14 3/4, -10 1/2, kw-maj 15 1/2, -1 1/2, maj-czer. 15 1/2, pl. 15 3/4, żąd., czer-lip. 16 tal. pl.

Wrocław, 29 listopada.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	na szefel
Pszenica biała	80-82	76	70-73	
" żółta	74-75	72	67-70	
Żyto	54-55	53	51-52	
Jęczmień	38-39	37	35-36	
Owies	25-26	24	22-23	
Groch	52-55	50	47-49	

Na giełdzie: Żyto: wyp. 10,000 cent, cenę regulacyjną za listopad oznaczono na 47 1/2 tal., na list. 43 3/4, 44-1/4-1/2, 45-1/4-1/2, -47 1/2, -55, list-gr. 41 1/2, gr-sty. 41 1/4, pl., kw-maj 41 1/4, tal. żąd. Owies: cenę regulacyjną za listopad oznaczono na 19 3/4, na list. 19 3/4, pl., kw-maj 20 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy: ceny mało co zmienione, wyp. 400 cent, cenę regulacyjną za listopad oznaczono na 14 1/2, w miejscu 14 1/2, żąd., na list. 14 1/2, -1/2, -1/2, -14-14 1/2, pl., list-gr. 14 1/2, żąd. 14 pl., gr-sty. 13 3/4, -14 pl., sty-luty i luty marz. 14 żąd., kw-maj 13 1/2, tal. pl. Okowita: ceny niezmienione, wyp. 66,000 kwart, cenę regulacyjną za listopad oznaczono na 14 3/2, w miejscu 14, na list. 14 3/2, list-gr. i gr-sty. 14 1/2, pl. 14 1/2, żąd. sty-luty 14 1/2, luty-marz. 14 1/4, marz-kw. 14 1/2, kw-maj 14 1/2, maj-czer. 14 3/2, tal. pl.

Szczecin, 29 listopada. Na targu: Pszenica: węgł 62-68. Żyto: 47-50. Jęczmień: 30-32. Owies: 20-24. Groch: 42-46 tal. Perki: szefel 14-15 sgr. Siano: centnar 15-22 1/2, sgr. Słoma kopa 5 3/2, -6 tal. Bydgoszcz, 29 listopada. Pszenica: węgł 56-64 tal. Żyto: 40-42 tal. Jęczmień: wielki 30-34, mały 26-30 tal. Owies: szf. 27 1/2, sgr. Groch: na obrok węgł 36-38, do gotowania 38-40. Rzep: 90-95. Rzepak: 90-96 Okowita: 8000 0/0. Trallesa 15 tal. pl. Gdańsk, dnia 29 listopada. W tym tygodniu spadło u nas cokolwiek śniegu;

powietrze przytęm wilgotne i pochmurne, nocą przy mroźki, dniem odwilż. Wiatr wschodni.

W Anglii pozycja targów zbożowych pozostała prawie bez zmiany, w Londynie tylko niejakie polepszenie notowano. Pokup w ogólności na wszystkich placach tak portowych jak prowincjonalnych jest mały i ceny w miarę większych lub mniejszych do wozów, tylko małym znacznym ulegały fluktuacjom. Do wozów krajowych były liczne i ceny o 1 szyl. na kwart terze się cofnęły, a lubo w ostatnich dniach mały towaru do sprzedania ofiarowano i wiele prób z tego cofnięto, ceny się wzmocniły.

W Londynie w pierwszych dniach upłynionego tygodnia, zasoby zboża zagranicznego były małe, odbiór łatwiejszy i ceny o 6 pensów do 1 szyl. na kwart rze się podniosły, jednakże z przybyciem 5400 kwart z Baltyku i Ameryki targi znów zubożyły.

W Liwerpolu, Wakefield i Bristolu pokup był słaby i tendencja do niższenia cen przeważała.

We Francji targi są hojnie zaopatrzone w zboże i producenci krajowi okazują wiele pospiechu do sprzedawania po terażniejszych cenach. W skutek tego na wielu placach mały bałsę notowano, w południowej tylko Francji mały robiono ofert, przez co ceny bez zmiany się utrzymały i wzmocniły.

Na naszym placu w początku tygodnia niejakie wzmocnienie cen objawiło się zaczęło, lecz pokup pozostał tak mały, że prawdziwego polepszenia targów notować nie można. Większą część starego towaru cofnięto z giełdy, ponieważ żadnego nie ma prawdopodobieństwa do osiągnięcia żądanych cen. Tranzakcje zatem ograniczyły się po większej części na nabyciu małych partii świeżego ziarna z dowozów kolejną, za które ceny zeszłego tygodnia a w niektórych sprzedających o 5 guld. drożej płacono.

Żyto mały miało odbyć i ceny zeszłego tygodnia przy nieustannych fluktuacjach jednakże się utrzymały, a za bardzo ciężki towar w ostatnich dniach nawet o 3 guld. drożej płacono. Na odstawę wiosenną 6 tygodni po otwarciu żeglugi ofiarowano dziś 311 guld. za 125 funt.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy 15,000 szfl., żyta 5400 szfl., jęczmienia 600 szfl., grochu 600 szfl., siemienia lnianego 480 szfl., rzepiku 600 szfl. Płacono za szefel prus.

	funty	luty funt.	lut. tal.	sgr. fen.	tal. sgr.
Pszenicy	80	16	81	25	2 18 4
	83	5	83	24	2 20 - 2 22 -
	84	14	85	4	2 22 4
	85	23	87	3	2 25 2 27 -
	87	22	88	12	2 26 - 2 28 -

Wszystkie sprzedaż na 85 funt. celných.

	Żyta	Jęczmienia	Grochu	Siemienia lnianego	Rzepak
	81 funt. 25 lut.	1 22 -	1 14 2	1 20 -	1 24 2
		1 10 -	1 20 -	2 28 4 -	3 27 -

Kursa Zamian:
Londyn 6 20 3/4
Amsterdam - 142 3/4
Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	tal.	ag.	fn.	tal.	ag.	fn.
Pszenicy pięknej szfl. 16. grn.	2 15	-	2 18			
" średniej "	2 11	3	2 12			
" ordynar. "	2 5	-	2 6			
Żyta ciężkiego "	1 21	3	1 25			
" lżejszego "	1 17	6	1 20			
Jęczmienia dużego "	1 10	-	1 13			
" małego "	1 5	-	1 10			
Owsa "	24	-	26			
Grochu do gotow. "	1 20	-	1 22			
" na paszę "	1 15	-	1 18			
Rzepiku zimowego "						
Rzepiku zimowego "						
Rzepiku letowego "						
Rzepiku letowego "						
Tatarki "	1 5	-	1 12			
Perek "	11	-	13			
Masła, garn. "	2 5	-	2 12			
Koniczyny czerw. "						
Koniczyny białej "						
Siana, cent. "						
Słomy, "						
Oleju, "						
Spiritusu (beczka 100 kw.)						
80% Tral. dnia 29 listopada	13 17	6 13	22 6			
dnia 1 grudnia	13 17	6 13	22 6			

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 29 listopada.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 29 listopada.				KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 1 grudnia.			
	o/o	sta-dano.	pla-cono.		o/o	sta-dano.	pla-cono.		o/o	sta-dano.	pla-cono.
Papery pruskie.				Berl. Tow. hand.	4	95 1/2	97 3/8	Głog.-Zegan.	4		
Pożycz. dobrow.	4 1/2		102 1/4	Gdański bank pryw.	4	107		Brzeg-Niskie.	4		84
— rząd. 1859.	5		107 3/4	Dysk. Udział kom.	4		101	Doln.-Szl.-March.	4		
— 50, 52 konw.	4 1/2		99 3/8	Gota. bank pryw.	4		99 1/2	— z pr. pierw.	4		
— 54, 55, 57, 59	4 1/2		102 1/2	Hanow. dito.	4		99 3/4	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	174 1/2	
— 1856.	4 1/2		102 1/2	Królew. dito.	4		101	— Lit. B.	3 1/2	153 3/4	
— prem. 1855.	3 1/2		127 1/2	Lipsk. Stow. kred.	4		79 3/4	— obl. z pr. pierw.	4	97 3/4	
Oblig. długu skarb.	3 1/2		89 3/4	Magd. bank pryw.	4		92	— Lit. D.	3 1/2		100 3/4
— Marchii.	3 1/2		90	Pomor. bank ryccr.	4		98 1/2	— Lit. E.	4 1/2	85	
Listy zast. March.	3 1/2	92 1/4		Pozn. bank prow.	4		98 1/2	Opol. Tarnow.	4	58 1/2	
— Prus. Wsch.	3 1/2		88 1/2	Prusk. udz. bank.	4 1/2		122	Koźło-Bogumin.	4	62 3/8	
— Pomor.	3 1/2		91 1/4	Szląsk. Stow. bank.	4		102 1/2	— obl. z pr. pierw.	4 1/2		
— W. Ks. Pozn.	4		100 3/8	Akcyje przemysłowe.							
— (nowe)	3 1/2		99	Berl. fab. kol. żel.	5	98					
— (nowe)	4		97 1/2	Minerwy Szląskiej.	5		27				
Szląskie.	3 1/2		95	Concordia.	4		110 3/4				
— gwar. B.	3 1/2		88	Magd. assek. ogn.	4		520				
— Prus. Zach.	3 1/2		99 1/2	Obligacje z prawem pierwszeństwa.							
— rent. March.	4		99 3/4	Berl.-Anhalt.	4						
— Pomor.	4	100		Berl.-Hamb.	4 1/2		100 3/4				
— W. Ks. Pozn.	4		99 1/4	— II. Em.	4 1/2		99 1/2				
— Pr. Wsch. i Zach.	4	100		Berl.-Pocz.-Magd.	4		99 1/4				
— Nadreńskie.	4		99 1/4	— Litt. C.	4 1/2		97 1/2				
— Saskie.	4	100		— Litt. D.	4 1/2		97 1/2				
— Szląskie.	4		100 1/4	Berl.-Szczecin.	4 1/2		97				
Papery zagraniczne.				— II. Em.	4 1/2		97				
Austr. metall.	5	58 3/4		Koźło-Bogumin.	4		92 1/2				
— pożycz. narod.	5		67 1/2	Dolno-Szl.-March.	4	99					
— Oblig. 250 fl.	5	76 1/2		— konwen.	4	99					
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4		90 1/4	— III ser.	4	98 1/2					
— 6	5		97 1/2	— IV ser.	4 1/2						
Rosy. pożycz. angiel.	5		95	Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/4						
				Górno-Szl. Litt. A.	4						
				— Lit. B.	3 1/2	88 1/4					